

# Górski, Karol

---

"Aerkekonge og aerkebiskop : nye traek i dansk kirkehistorie 1376-1536", N. Skyum-Nielsen, "Scandia", t. XXIII, Stockholm 1955-1957, s. 1-10;  
"Blodbadet i Stockholm og dets juridiske maskering", N. Skyum-Nielsen, København 1964 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 57/3, 457-460

---

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

N. Skyum-Nielsen, *Aerkekonge og aerkebiskop. Nye traek i dansk kirkehistorie 1376—1536*, „Scandia” t. XXIII, Stockholm 1955—1957, s. 1 nlb., 1—10; N. Skyum-Nielsen, *Blodbadet i Stockholm og dets juridiske maskering*, København 1964, s. 251.

Dwie prace Skyum-Nielsena, obecnie profesora Uniwersytetu w Kopenhadze, powiązane są treściowo ze sobą. Należy choć krótko omówić rozprawę dawniejszą, przeoczoną przez badaczy, by dać obraz całości metody, stosowanej przez duńskiego historyka.

Historia kościoła w Danii u schyłku średniowiecza wytworzyła pojęcie nieznane i niestosowane w tych krajach, w których kościół katolicki przetrwał choćby częściowo czasy reformacji: *senkatolicismus*, dosłownie „późny katolicyzm”. Termin ten nie da się przetłumaczyć na język polski, ale poza nim stoi metoda badawcza, która zasługuje na uwagę. Bierze ona jako cechy typowe wszystkie zjawiska w życiu kościoła katolickiego, którego istnieniu położyła kres reformacja. Historiografia krajów katolickich patrzy na czasy przed reformacją przez pryzmat soboru trydenckiego i widzi jako cechy charakterystyczne to, co zostało zmienione przez sobór. Jest to zacieśnienie punktu widzenia, nie pozwalające na spojrzenie obejmujące całość zjawisk okresu, który rozpocząć należy od schizmy zachodniej (1378), a zamknąć reformacją.

Prace Skyum-Nielsena zajmują się właśnie późnośredniowiecznym katolicyzmem i stosują metodę traktowania zjawisk całościowo, ze szczególnym uwzględnieniem elementów gospodarczych i socjalnych. Pozwala to w znacznym stopniu wyodrębnić istotę zjawisk, choć może nie we wszystkich wypadnie zgodzić się z autorem. W pracy pierwszej autor omawia tendencje w życiu kościoła w Danii od schyłku XIV w., prowadzące do reformacji. W drugiej analizuje szwedzkie teorie o prawach kościoła oraz tło polityczne i ideowe, które doprowadziło do „krwawej łaźni” w Sztokholmie w 1521 r., a w konsekwencji do wybuchu powstania i wprowadzenia reformacji.

Tytuł pierwszej pracy wiąże się z koronacją króla duńskiego Krzysztofa Bawarskiego w 1443 r. w katedrze w Ribe, kiedy to arcybiskup Hans Laxmand wśród ceremoniału wzorowanego na cesarskim włożył mu koronę „arcykrólewską” na głowę. „Arcykról” miał być wyższy od zwykłego króla, ale niższy od cesarza. Współczesne traktaty teologiczne duńskie czy szwedzkie głosiły, że „arcykrólów” jest trzech: duński, francuski i węgierski; Maciej Korwin tak się przezywał. „Arcykrólom” mieli podlegać inni królowie, jak biskupi podlegali arcybiskupom. Oni zaś sami mieli podlegać władzy cesarzy. Królem węgierskim był jednak w tym czasie Warneńczyk, o czym autor nie wspomina. Koronacja w Ribe w 1443 r. wiązała się z nadaniem kościołowi przywilejów, które są przedmiotem analizy autora.

Uczeni duńscy traktują okres od schyłku XIV w., jako czasy wpływów ideologii soborowej, której echa występują w wypowiedziach królów i episkopatu. Toteż jest rzeczą słuszną uważać ideologię tę za panującą w XV w. mimo, że papieństwo przeciw niej się wypowiedziało. Autor przytacza dowody przenikania ideologii soborowej do Danii: arcybiskup z Lund, Peter Lykke, brał udział w soborze w Konstancji i zasiadał w sądzie nad Baltazarem Cossą (Janem XXIII); biskup szlowski Skondelev był również na soborze. W 1425 r. synod duński w Kopenhadze powołał ludzi świeckich do udziału w reformie kościoła i przedkładania skarg na kler na synodach. Hans Laxmand uznał bazylejskiego antypapieża Fe-

liksa V. Na czym polegał program koncyliarystów duńskich taki, jaki widzimy w ich działalności? Po pierwsze powołać chcieli do reformy kościoła monarchę i to na równi z biskupami. Według rozporządzenia wydanego w 1443 r. przez króla i arcybiskupa o reformie klasztorów, wójtowie mieli popierać „ramieniem świeckim” zarządzenia biskupów. Z drugiej strony biskupi w 1442 r. wydali zakaz noszenia broni pod karami kościelnymi, choć była to sprawa świecka i ostrze zarządzenia obracało się przeciw chłopom. Król miał w razie potrzeby popierać tu biskupów. Każda z dwóch władz miała udzielać drugiej uprawnień we własnym zakresie kompetencji. Tak wyglądało współdziałanie świeckich w reformie kościoła. W zamian król zrzekł się osobnym przywilejem wszelkich swych uprawnień w stosunku do klasztorów, szpitali i kościołów oraz ich dóbr w Skanii, czyli we wschodniej części kraju, podlegającej archidiecezji w Lund. Zarówno duchowni, jak chłopci z ich dóbr, mieli przysiąc wierność arcybiskupowi i słuchać go w sprawach duchownych i świeckich jako prawego pana. Była to nowość. Koncyliaryzm duński przybierał charakter szczególniejszego wzmocnienia władzy biskupów.

Z kolei autor omawia trzy dziedziny, w których biskupi starali się rozszerzyć swą władzę w przywileju z 1443 r.: 1) w stosunku do klasztorów, 2) wobec parafii, 3) w sprawie dziesięcin.

Już w 1376 r. usiłowali biskupi rozciągnąć swą władzę nad klasztorami egzymowanymi, ale klasztory się obroniły. Synod z 1425 r. nakazał wizytację klasztorów przez biskupów ze sprawdzaniem przestrzegania reguły i kontrolą rachunków, przy czym klasztory egzymowane podlegały tym wizytacjom za zgodą papieża. Sobór w Vienne w 1311 r. przyznał to prawo biskupom za zgodą papieża tylko w stosunku do klasztorów żeńskich, tu rozszerzono to prawo na wszystkie. Mogli też biskupi usuwać administratorów szpitali, klasztorów i instytucji kościelnych, jeśli te były pod zarządem opiekunów. Kontrolę rachunków w końcu XIV w. przeprowadzali w klasztorach żeńskich: prowincjał, biskup (Roskilde od 1393 r.), burmistrz i rajcy. Przedstawiciele miasta wyrażali zgodę na pożyczki i dzierżawy, ale powoli biskupi usunęły mieszczan, przyznając to prawo sobie lub kapitułom. Udział mieszczan po 1425 r. zanika. Męskie klasztory egzymowane obroniły się przed wizytacjami i arcybiskup Laxmand starał się o papieskie uprawnienia wizytacji w swej archidiecezji dla jednego z biskupów szwedzkich. Wizytacja ta miała obejmować zagadnienia duchowne i świeckie, więc też zarząd dóbr. Gdy to zawiodło, Laxmand otrzymał w 1443 r. od króla ów wielki przywilej z nadaniem wszystkich klasztorów i kościołów. Równocześnie inni biskupi duńscy podporządkowali sobie klasztory, przy czym reformy miał przeprowadzać król i biskup, karząc wspólnie opornych. Żadnych egzempcji nie uznawano. Biskupi mieli prawo łączyć klasztory, jeżeli dochody ich były zbyt małe.

Biskupi i proboszczowie do 1443 r. zajmowali stanowisko solidarne przeciw zakonom żebrzącym i innym, które wylamywały się z ram parafii. W stosunku do parafii biskupi już w XIV w. zabierali dziesięciny, przeznaczone na „fabrykę” i dziesięciny z wakansów, wyrażali zgodę na wydzierżawienie ziemi, czasem wraz z mieszczanami, parafianami i proboszczem (s. 31). Ale rok 1443 przyniósł zmianę na niekorzyść proboszczów, gdyż król oddał arcybiskupowi dobra parafialne, więc uzyskał on dla siebie i wójtów prawo do stacji, do wymagania robocizn i podwód. Dotyczyło to Skanii.

Trzecią sprawą były dziesięciny. W Jutlandii (z wyjątkiem biskupstwa szlezwickiego) pobierano tytułem dziesięciny nie 1/10, a 1/15 pól, przy czym biskupi otrzymywali ryczałt, a pozostałe dziesięciny szły do podziału po połowie między proboszcza i „fabrykę” kościoła. Od 1443 r. miała być wybierana pełna dziesięcina i od całości odliczać miano 1/3 część dla biskupa. Dotychczas biskupi pobierali opłatę *bispegaven* tylko od ról uprawnych, teraz zaś do podziału miały iść dziesięciny z bydła i koni oraz od połowu śledzi, pobierane przez proboszczów i kość-

cioly. Nowe zasady były korzystne dla biskupów, którzy i tak pobierali pełne dziesięciny z nowizn i dóbr kościelnych. Skyum-Nielsen podkreśla, że było to zerwanie wyższego duchowieństwa z niższym. Ten niższy kler w Bazylei miał przewagę na soborze; w Danii Hans Laxmand mimo, że opowiedział się za soborem, w oparciu o króla w sposób ostrzejszy niż w reszcie Europy nadał charakter arystokratyczny nowemu kursowi polityki kościelnej.

Tu autor w osobnym rozdziale wykazuje, że król Krzysztof w czasie swych krótkich rządów starał się utrzymać niezależność od kościoła, opierając się na szlachcie. Koronacja, za którą odpłacił wielkimi przywilejami, dać mu miała może te prawa w stosunku do kościoła, jakie uzyskiwał król francuski, który po koronacji stawał się *persona mixta*.

W dalszych częściach swej pracy Skyum-Nielsen analizuje wprowadzenie w życie przywilejów z 1443 r. Królowie reformowali klasztory, to znaczy wyznaczali świeckich zarządców dóbr w klasztorach żeńskich i wprowadzali stacje. Wobec nacisku biskupów, którzy chcieli podporządkować sobie klasztory, te ostatnie szukały obrony u królów. Król decydował o rozszerzeniu władzy biskupów nad klasztorami, lub o pozostawieniu *status quo* (cystersi w Sorø). Zarządców dóbr wyznaczali klasztorom nie tylko biskupi, ale i możni panowie. Około 1513 r. zdecydowaną przewagę miał już król powołując się na stare prawo zwyczajowe. W stosunku do parafii arcybiskupi w pełni wykorzystywali przyznane im przywileje, odbierając patronat gminom chłopskim. Czasem sami wydzierzawiali ziemię należącą do parafii, czasem udzielali zgody na to proboszczom. W Jutlandii biskupi nakładali podatki na księży, np. wołu z każdej parafii, zboże, po 10 grzywien od księdza na *subsidium*. Król Hans zakazał tego. Były też nadużycia ze strony patronów świeckich, którzy nasylali czynszowników-chłopów na ziemię kościelną z tym, że sami pobierali czynsze. Toczyły się spory o prawo biskupów do stacji w parafiach i opłaty za „opiekę”, które razem wynosiły 50% czynszów chłopskich. Tylko dwór proboszcza był wolny od tych świadczeń. Oczywiście królowie wysuwali pretensje do majątku parafii z tytułu prawa patronatu. W tych sporach król okazał się silniejszy.

Spory o dziesięciny toczyły się przez całą drugą połowę XV w. i początek w. XVI, gdyż wobec oporu chłopów i szlachty przywileje z 1443 r. nie weszły w życie, na co autor przytacza szereg dowodów. W 1527 i następujących latach biskupi domagali się wprowadzenia pełnej dziesięciny. Szlachta godziła się pod warunkiem zniesienia *iura stolae*, co znów godziło w proboszczów. Chłopi zaś byli przeciw podwyżce dziesięcin. Autor widzi w tych stosunkach tło reformacji.

Zachodzi pytanie, jak było w Polsce? Porównanie między statutami synodalnymi polskimi z 1420 r. a duńskimi z 1425 r. wskazuje, że choć zniesiono w Polsce egzempcję klasztorów, kontrola majątkowej gospodarki nie była wymagana. O egzempcji benedyktyńów pisał O. Bogdan w „Naszej Przeszłości” t. IX, ale na ogół sprawy te nie są opracowane. Podobnie przedstawia się historia sporu o dziesięciny. Stosunek biskupów do proboszczów i ich majątku nigdzie nie był poruszany. Niewątpliwie tedy problematyka pracy Skyum-Nielsena posiada dla historiografii polskiej duże znaczenie. Autor oskarża — bo inaczej tego nazwać nie można — biskupów duńskich o żądze władzy. O to samo oskarża też biskupów szwedzkich.

Zagadnienie procesu, jaki w 1521 r. wytoczono przed królem Chrystianem licznemu gronu arystokracji szwedzkiej, procesu zakończonemu „krwawą rzezią”, nie było dotąd opracowane. Skyum-Nielsen w swej drugiej pracy przedstawił historię walki kościoła szwedzkiego o osobiste bezpieczeństwo biskupów i księży. Targnięcie się na biskupów i ich uprawnienia uznawano za herezję. Na tej podstawie sąd skazał w 1521 r. przeciwników arcybiskupa Gustawa Trolle jako herezyków. I ta praca wprowadza nas w problematykę genezy reformacji w krajach

skandynawskich. Warto by porównać wyniki badań Skyum-Nielsena z praktyką polską i ogłaszaniem ekskomuniki w wypadku naruszenia osobistego miru otaczającego biskupów i kościoł.

Praktyce ekskomuniki w Polsce poświęciła niedrukowaną jeszcze pracę Wanda Sulikowska, doprowadzając ją do śmierci Kazimierza Wielkiego. Dalszy okres do reformacji jest niezbadany. Niewątpliwie silne stanowisko króla hamowało stosowanie kar kościelnych, a w szczególności ekskomuniki, zarówno ze strony biskupów polskich, jak i Rzymu.

Obie prace Skyum-Nielsena wprowadzają nas w problematykę mentalności schyłku średniowiecza, przy czym wydaje się, że inaczej wyraża się ona w działalności biskupów duńskich, a inaczej szwedzkich. Jest tu pole do szerokich badań porównawczych.

Karol Górski

Jean-François Bergier, *Genève et l'économie européenne de la Renaissance*, „Affaires et gens d'affaires” t. XXIX, École Pratique des Hautes Études, VI<sup>e</sup> section. Centre de recherches historiques, Paris 1963, s. 519.

Przedmiotem rozważań autora są gospodarcze dzieje Genewy w XV w., a raczej losy słynnych jej jarmarków, które skupiały kupców i bankierów włoskich, francuskich, niemieckich. Obok szerokiej wymiany międzynarodowej w XIV—XV w. rozwijały się ściśle kontakty miasta z bliskim zapleczem. Pierwszym problemem mającym walor ogólniejszy jest współzależność handlu lokalnego i handlu daleko-siężnego, rejonizacja wymiany bliskiej i dalekiej, różnice między jarmarkami i targami. Wzrost znaczenia, a potem dość nagły upadek jarmarków genewskich rozpatrywać należy również w szerszym aspekcie dziejów. W pięćdziesiątych — osiemdziesiątych latach XV w. funkcje Genewy przejął Lyon. Wykrycie przyczyn prowadzących do przeniesienia się jarmarków do Lyonu pozwala, jak słusznie zakłada autor, na poznanie mechanizmu ogólnoeuropejskich przemian gospodarczych u schyłku wieków średnich. Postawione zadanie jest zatem szerokie, a tym ambitniejsze, że (co bliskie jest polskiemu czytelnikowi) źródła genewskie nie są ani zbyt liczne, ani kompletnie zachowane. Stąd wiele zagadnień pozostawać musi w sferze hipotez, ale stąd też wynika konieczność stosowania najróżniejszych metod badawczych mogących zainteresować innych historyków.

Praca Bergiera podzielona jest na 3 części. Pierwsza omawia ogólnie ramy gospodarki genewskiej: środowisko naturalne, wymianę pomiędzy miastem i wsią, gałęzie produkcji w Genewie i okolicy, wreszcie — co raczej należałoby umieścić w części II, poświęconej organizacji jarmarków — także strukturę wymiany, drogi handlowe, organizację transportu. Dla odmiany brak tu zagadnień demograficznych przeniesionych do części II, zajmującej się ponadto omówieniem stosunku targów do jarmarków, organizacją tych ostatnich, firmami i przedsiębiorstwami handlowymi, biorącymi udział w zjazdach genewskich, wreszcie zasięgiem geograficznym jarmarków. Część III omawia upadek jarmarków w latach 1450—1480, analizuje objawy tego upadku, okoliczności polityczno-gospodarcze, rozwój jarmarków lyońskich i wreszcie próbuje wyjaśnić zachodzące zmiany na tle ogólnoeuropejskiej sytuacji gospodarczej i politycznej. Zanim zreferujemy ogólne wnioski autora omówimy niektóre ciekawsze etapy jego rozumowania.

Punktem wyjścia dla autora jest położenie Genewy na krawędzi wspólnoty (*solidarité*) alpejskiej. Alpy stanowią dla Bergiera z jednej strony potężną barierę dzielącą Włochy od reszty Europy, z drugiej — region osadniczy o charakterystycznych formach gospodarki i kultury. Dalsze rozważania prowadzą do kon-